

OPERA *café*



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

3 x Moniuszko: Mistrz, Muzyka, Miasto
świętujemy 200. urodziny kompozytora _ str. 4-5

Stęsknieni za klasyką
o premierze spektaklu „Don Kichot” _ str. 6-7

Nagrodę dedykuję mojej Maestrze
rozmowa z Matheusem Pompeu _ str. 10



DO OPERY ŚLĄSKIEJ ZA GROSZE?

TO NIE JEST ŻART!

Co można kupić za 350 groszy? Kilogram jabłek, kilka kajerek, albo... bilet do opery! Opera Śląska w Bytomiu, tradycyjnie przyłączając się do obchodów Piątego Dnia Teatru Publicznego, któremu w tym roku towarzyszy akcja „Bilet do teatru za 350 groszy” (3,5 zł). Inicjatorem i organizatorem akcji jest Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, a patronuje jej Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ten wyjątkowy dzień obchodzimy 18 maja, a w towarzyszącej mu akcji weźmie udział blisko 100 teatrów z kilkudziesięciu polskich miast. Wśród nich jest Opera Śląska w Bytomiu, która w tej cenie zaprosi widzów 24 maja o godz. 18:00 na podwójny spektakl baletowy „Szeherazada/Medea” Nikolaja Rimskiego-Korsakowa i Samuela Barbera - pełną emocji i symboliki opowieść o skomplikowanych relacjach we współczesnych rodzinach. Miłość i nienawiść, zaufanie i zdrada, bliskość i oddalenie - to wszystko pokazane w pięknej, sugestywnej formie tańca oraz muzyki. Kierownictwo muzyczne objął Maciej Tomaszewicz, a spektakl wyreżyserował i stworzył choreografię Robert Bondara. Sprzedaż rozpocznie się 18 maja o godz. 10:00, potrwa do wyczerpania biletów. MNG

NIKOLAJ RIMSKI - KORSAKOW
SZEHEREZADA
SAMUEL BARBER
MEDEA

24.05.2019

bilet do teatru za 350 groszy

Kierownictwo muzyczne: Maciej Tomaszewicz
reżyseria i choreografia: Robert Bondara

instytutteatralny

Koleje Śląskie

2 140 082-0

EN76-006d

Wybierz się z nami!

DO PRACY

DO SZKOŁY

NA WEEKEND

Sezon pod znakiem Moniuszki i Didura



foto: Kinga Karpniak & Daniel Zarewicz

Zbliżamy się do zakończenia 74. sezonu artystycznego Opery Śląskiej, a był to sezon wyjątkowo ekscytujący. Pięć premier (ostatnie dwie przed nami), spektakle wyjazdowe zespołów Opery Śląskiej, obchody Roku Moniuszkowskiego i wydarzenie, na którego powrót czekaliśmy już od kilku lat: IV Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej imienia Adama Didura. Stanęliśmy przed nie lada wyzwaniem, przygotowania edycji jubileuszowej – dziesiątej w historii i czwartej o randze międzynarodowej. Najpiękniejsze głosy młodego pokolenia śpiewaków

operowych z Chin, Brazylii, Australii, Libanu, Izraela, Litwy, Rosji, Białorusi, Ukrainy i oczywiście z Polski, zabrzmiały właśnie u nas! Zmagania uczestników oceniano najwyższej klasy międzynarodowe jury z przewodniczącym Wiesławem Ochmanem na czele. Razem z nim werdykt wydali: profesor Izabela Kłosińska, gwiazdy scen operowych – Małgorzata Walewska i Andrzej Dobber, dr Michael Nemeth - dyrektor artystyczny Musikverein für Steiermark w Grazu, profesor Feliks Widera i Wasyl Wowkun - dyrektor generalny oraz kierownik artystyczny Lwowskiej Opery Narodowej. Zaszczycem i przyjemnością było przeżywanie tego czasu wspólnie z Państwem. Podczas tej edycji, ponadczasowość muzyki operowej połączyliśmy z współczesną formą jej przekazu. Transmisje na żywo, dokumentacja filmowa i zdjęciowa, wywiady w studio, relacje w social media – w ten sposób chcieliśmy, aby Państwo mogli się z nami łączyć w tych muzycznych emocjach, być jeszcze bliżej - nie tylko przebywając na widowni. Więcej o tym wydarzeniu przeczytają Państwo w tym numerze Opera Cafe, a ja chciałbym Państwu z całego serca podziękować za to, że wybrali się Państwo w tę niezwykłą operową podróż razem z nami i towarzyszyli na każdym z jej etapów. Razem przeżyaliśmy prezentacje, emocjonowaliśmy się występami. Dziękuję za Państwa komentarze i wszystkie życliwe słowa, które kierowali Państwo pod adresem organizacji naszego konkursu.

Miniony sezon to także niezwykle premiery. W październiku zaprezentowaliśmy operę „Don Desiderio” księcia Józefa Michała Ksawerego Poniatowskiego, wpisującą się w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz XXI-wieczny nurt przywracania życia dziełom zapomnianym, była ona jednocześnie polską prapremierą

sceniczną oryginalnej wersji językowej. Ten tytuł pojawił się na polskiej scenie – scenie Opery Śląskiej – po raz pierwszy po przeszło 140 latach! W grudniu natomiast Państwa serca podbiła „Traviata” Giuseppe Verdiego w reżyserii Michała Znanieckiego. W obu spektaklach rolę kobiecą kreowała wspaniała solistka Joanna Woś, która za rolę Angioliny w „Don Desiderio” i Violetty Valery w „Traviacie” otrzymała w kwietniu Złotą Maskę – Nagrodę Teatralną Województwa Śląskiego. Cieszymy się też ogromnie, że mogliśmy zaprezentować kolejną premierę baletową – „Don Kichota”. Kierownictwo muzyczne objął Arif Dadashev (Rosja), a inscenizację i choreografię opracował Henryk Konwiński, jeden z najwybitniejszych polskich tancerzy i choreografów.

A co jeszcze przed nami? Nie zapominamy o najmłodszych, 31 maja zaprezentujemy spektakl specjalnie dla nich, przygotowany w ramach Metropolitalnego Święta Rodziny – „La serva padrona – Służąca panią”. Spektakl włoskiego kompozytora Giovanniego Battisty Pergolesiego to pełna humoru historia o familijnym charakterze.

Sezon 2018/2019 przypadł na czas, kiedy szczególnie podkreślamy wkład w muzykę operową wielkiego, polskiego kompozytora, Stanisława Moniuszki. Bieżący rok został decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszony Rokiem Moniuszkowskim, z racji przypadającej 5 maja tego roku 200. rocznicy urodzin naszego Wielkiego Kompozytora. Dla nas - Opery Śląskiej w Bytomiu - Jego twórczość ma wyjątkowe znaczenie, gdyż to właśnie dziełem Moniuszki, „Halkę” - rozpoczęliśmy swoją działalność, jako pierwszy w powojennej Polsce teatr operowy. W marcu naszą „Halkę” zaprezentowaliśmy w ICE Kraków, a „Straszny dwór” pokażemy w czerwcu w Wejherowie. To oczywiście tylko wybrane wydarzenia – zachęcamy do śledzenia naszego repertuaru na bieżąco. Już 14 czerwca 2019 r. zapraszamy do udziału w naszym projekcie „3xMoniuszko – Mistrz, Muzyka, Miasto”. Zaprezentujemy operę Moniuszki „Flis” w formie spektaklu plenerowego w reżyserii Michała Znanieckiego oraz cykl wydarzeń towarzyszących. Fasada budynku Opery i ulica staną się naturalną scenografią widowiska przepelnionego muzyką i teatrem. Opera „Flis” zostanie przedstawiona w pełnej odsłonie, poczynając od inspiracji kompozytora, przez proces twórczy, aż do finału i pełnej prezentacji dzieła. W spektaklach i happeningach odbywających się w ramach wydarzenia „3xMoniuszko” weźmie udział sam Kompozytor (w tej roli Dariusz Niebudek).

I tym radosnym, bardzo integracyjnym wydarzeniem zakończymy obecny sezon w naszym teatrze, zapraszając jednocześnie Państwa do uczestnictwa w kolejnym, podczas którego Opera Śląska w Bytomiu będzie świętowała swoje 75-lecie.

Do zobaczenia we wrześniu!

felix

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki” Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl

Redaguje kolegium. Redaktor prowadzący: Regina Górawska (redaktor prowadząca), Magdalena Nowacka-Gólik, Anna Włodarczyk

Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: opera@opera-slaska.pl

Zdjęcie na okładce: Krzysztof Bieliński, z premiery spektaklu „Don Kichot”

Projekt i skład: ARF DESIGN - www.arf.com.pl



Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

3 X MONIUSZKO: MISTRZ, MUZYKA, MIASTO

ŚWIĘTUJEMY 200. ROCZNICĘ URODZIN KOMPOZYTORA

Magdalena Nowacka-Goik

Wszyscy mieszkańcy Bytomia (i nie tylko) w piątek, 14 czerwca, będą mieli okazję wziąć udział w niezwykłym, integracyjnym projekcie. Wydarzenie odbędzie się nie tylko w operze, ale także przed jej gmachem oraz na ulicach wokół siedziby teatru. Zaprosimy do obejrzenia spektaklu operowego „Flis”, ale też... do spotkania z samym Stanisławem Moniuszką (który będzie aktywnym gospodarzem na swoich urodzinach) i uczestniczenia we wszystkich etapach tworzenia opery. Od inspiracji, przez cały proces twórczy, projektowanie kostiumów, pisanie scenariusza, aż po finalną prezentację. W ten sposób Opera Śląska włącza się w obchody Roku Moniuszkowskiego. Moniuszko zajmuje szczególne miejsce w historii naszego teatru, gdyż to właśnie dziełem tego znakomitego twórcy – „Halką” Opera Śląska jako pierwszy tego typu teatr w powojennej Polsce rozpoczęła swoją działalność – 14 czerwca 1945 roku.

Jak podkreśla Michał Znaniński, reżyser i pomysłodawca całego przedsięwzięcia, będzie to nowatorski pomysł, odbiegający od standardowej, zwyczajowej prezentacji dzieł słynnego kompozytora. To projekt edukacyjny, stawiający akcent na zbliżenie dzieci i młodzieży do świata opery w sposób lekki i oryginalny, a jednocześnie wpisujący się w nowoczesne, popularne formy przekazu. Wszystkie wydarzenia zaplanowane zostały od rana do wieczora i będą odbywały się w różnych przestrzeniach: na widowni, w foyer i w różnych salach teatru, ale także na ulicach prowadzących do Opery. Opera Śląska w Bytomiu otwiera się na mieszkańców, „wychodzi” na zewnątrz, do miasta, żeby stworzyć łącznik z światem dzieł operowych.

KOROWÓD, SZERMIERKA, TAŃCE I FOODTRUCKI

Całe wydarzenie rozpocznie się uroczystym korowodem spod Opery z placu Sikorskiego, ulicą Piastów Bytomskich na Rynek (gdzie odbędzie się jeden z happeningów), przez ulicę Gliwicką na plac Kościuski, ulicą Dworcową, pod Operę na ulicę Moniuszki oraz plac Sikorskiego, czyli miejsca, gdzie będą odbywały się wszystkie imprezy w ramach wielkiego świętowania urodzin mistrza. A każda propozycja będzie nawiązywała właśnie do twórczości bądź epoki związanej z kompozytorem „Halki”. Pojawią się fotobudki, w których zrobimy sobie

zdjęcia w kostiumach z oper Moniuszki, zaplanowano pokaz i lekcje szermierki oraz prezentację tańców moniuszkowskich. Nie zabraknie też czegoś dla ciała - popularne foodtrucky zaserwują potrawy o nazwach inspirowanych twórczością mistrza. Młodzi uczestnicy wydarzenia otrzymają specjalne paszporty, które staną się potwierdzeniem ich udziału w poszczególnych atrakcjach, a na koniec paszport otworzy im świat wyjątkowych doznań i stanie się przepustką do poznania operowych dzieł.

TRZY SPEKTAKLE CZYLI TRYPTYK

Clou wydarzenia to jednak oczywiście twórczość kompozytora. Na początek widzowie wezmą udział w spektaklu „App Flis: Inspiracje”, który odbędzie się w budynku Opery Śląskiej, w Sali Koncertowej im. Adama Didura. Spektakl ma na celu przedstawienie postaci Stanisława Moniuszki, oraz sięgnięcie do historii powstawania opery „Flis”. Dzieci wraz z bohaterami spektaklu poznają inspiracje muzyczne, do których Moniuszko sięgał pracując nad „Flisem” (Giacomo Meyerbeer, Robert Schumann, Bedrich Smetana), dowiedzą się, jak wyglądała praca nad komponowaniem opery i jakie zbierała recenzje. Całość narracji opiera się na dialogu Stanisława Moniuszki z młodymi widzami oraz komentarzach „słynnego aktora”, odgrywającego telewizyjną postać kompozytora (Zbigniew Zamachowski). W ciekawej formie budowania aplikacji komputerowej, ekipa dziennikarzy zbiera dane i informacje. Niektóre z nich się

materializują, odkrywając inspiracje muzyczne bohaterów „Flisa”. Druga odsłona nosi tytuł „Zafis: Moniuszko za kulisami”. Nadal jesteśmy w budynku Opery Śląskiej, ale przenosimy się na Scenę Główną. Spektakl w zabawny sposób przedstawia produkcję od kulis teatralnych. Asystujemy inspicjentce, która boryka się z problemami obecnymi często w czasie premier, takimi jak kryzys tenora hipochondryka, nagle zastępstwo, nieudolność suflera, brak rekwizytów czy techniczne problemy zaplecza. Sam autor - Stanisław Moniuszko - wcieli się w jedną z postaci z opery, aby ratować premierę! Ostatnia część tryptyku, czyli opera „Flis” odbędzie się w plenerze, a prologiem do niej będzie interakcja Moniuszki i aktorów z widownią dzieci. Na finał ponownie wrócimy do wnętrza opery, aby na scenie wysłuchać koncertu galowego „Moniuszko dziś”.



3 X MONIUSZKO: Mistrz, Muzyka, Miasto

10:00

Korowód oraz oficjalne rozpoczęcie uroczystości

10:00 - 18:00

Happeningi i warsztaty rodzinne:

Foto budka - kostiumy z „Halki” oraz „Hrabiny”

Pokaz i lekcje szermierki - „Straszny dwór”

Pokazy tańców - opery moniuszkowskie

Zostań sarmatą - warsztaty w kostiumach z „Verbum nobile”

10:30, 15:00

App Flis: Inspiracje

Sala Koncertowa im. Adama Didura

12:00, 16:30

Zafis: Moniuszko za kulisami

Scena Główna Opery Śląskiej

13:30, 18:00

Flis

Scena plenerowa

Tratwa na Placu Sikorskiego przy Operze Śląskiej

20:00

Koncert galowy: Moniuszko dziś

Scena Główna Opery Śląskiej

reklama



ZAWSZE
NA PROWADZENIU.
NOWE BMW SERII 3.

Dealer BMW Gazda Group Gliwice

ul. Pszczyńska 322, Gliwice, tel.: +48 32 700 10 00, www.bmw-gazda.pl

BMW 330i: zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 6,6-7,5 l/100 km. Emisja CO₂: 149-170 g/km. Wskazane dane dotyczące zużycia paliwa i emisji CO₂ zostały ustalone na podstawie nowej procedury WLTP. Szczegóły na www.bmw.pl

STĘSKNIENI ZA KLASYKĄ

Regina Gowarzewska

Sądząc po reakcjach publiczności, właśnie tego trzeba było na bytomskiej scenie! Najnowsza propozycja Opery Śląskiej to piękny, klasyczny balet, bez udziwnień, współczesnień, podany z humorem, ale bez przesady. Wszystko jest tu zgodne z najwyższą sztuką baletową, od point na nogach tancerek, poprzez paczki (te cudowne, sztywne spódniczki), aż po popisowe pas de deux, piruety, skoki czy unoszenia oraz ekspresyjne tańce charakterystyczne.

W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Tańca (świętowanego 29 kwietnia) odbyła się premiera „Don Kichota” (26 kwietnia), luźnej adaptacji powieści Miguela Cervantesa z muzyką Ludwiga A. Minkusa. Widz tego klasycznego baletu (prapremiera miała miejsce w Moskwie w 1869 roku) nie może oczekiwać wartkiej akcji, to luźno powiązane treści obrazu, ale jakże miłe dla oczu. Można oddać się bez reszty ich urokowi i mistrzostwu zespołu baletowego Opery Śląskiej (kierownik – Grzegorz Pajdzik). Błędny rycerz Don Kichot i jego wierny giermek wędrują przez Hiszpanię. W jednej z wiosek spotykają młodych, zakochanych ludzi, ubogiego Basilio i piękną Kitri, którą ojciec chce wydać za bogatego zalotnika. Don Kichot w dziewczynie widzi swoją wymarzoną Dulcynę i postanawia pomóc młodym, wierząc w potęgę miłości. Prowadzi to do wielu zabawnych sytuacji, ale pozwala też na popisy kolejnych bohaterów. Poziom bytomskiego zespołu jest bardzo wysoki, a odtwórcy głównych ról premierowego spektaklu zachwycają. Szczególnie Michalina Drozdowska (Kitri) i Douglas

de Oliveira Ferreira (Basilio), ale trudno tu pominąć innych: Ai Okuno (Uliczna Tancerka, Królowa Driad), Keisuke Komori (Espada), Ellen Bremer (Mercedes), Viridiana Hernandez Martinez (Cyganka) i wszyscy pozostali! Nie zapominając oczywiście o dostojnym Don Kichocie (Daniil Alexandrov), choć zabrakło dla niego wiatraków, bo te „rysowane” na scenie światłem są mało wyraziste. Osobne słowa uznania należą się Wojciechowi Paczyńskiemu, który na co dzień jest... artystą chóru. Tu pokazał ogromny talent komiczny, taneczny i akrobatyczny. W spektaklu występują nie tylko soliści, koryfeje i zespół baletowy Opery Śląskiej, ale też artyści chóru i uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. L. Różyckiego w Bytomiu. Autorem inscenizacji i choreografii jest Henryk Konwiński, mistrz od lat związany z bytomską sceną. Tryska energią, jest charyzmatyczny precyzyjny i na wskroś profesjonalny, a patrząc na niego przy pracy, nie chce się wierzyć, że ma... 82 lata! Choreografię do sceny „Driad” oraz przekaz pas de deux według Mariusa Petipy opracowała Liliana Kowalska, a kierownictwo muzyczne sprawował gość z Moskwy, Arif Dadashev. Widać jego doświadczenie w pracy z tancerzami, bo orkiestra perfekcyjnie akcentowała ruch, pozwalała „wytańczyć” wszelkie niuanse i do tego jeszcze dobrze brzmiała. Można się więc w Bytomiu zachłysnąć klasyką w najczystszej postaci, oprawionej w elegancką i barwną dekorację, oraz kostiumy autorstwa Ireneusza Domagały, przenieść się w bajkowy świat, dać się uwieść i zaczarować. **To jest po prostu bardzo dobry spektakl!**

fot. Krzysztof Bieliński



Scena zbiorowa, Don Kichot - Daniil Alexandrov



Kitri - Michalina Drozdowska, Basilio - Douglas de Oliveira Ferreira



Scena zbiorowa



Mercedes - Ellen Bremer



Scena zbiorowa



Scena zbiorowa



Scena zbiorowa



Scena zbiorowa

FAMILIJNIE W OPERZE ŚLĄSKIEJ

XII METROPOLITALNE ŚWIĘTO RODZINY I DZIEŃ DZIECKA

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

W tym roku Metropolitalne Święto Rodziny odbywa się pod hasłem „Rodzina - wspólnota pokoju”. Z tej okazji, 31 maja przygotowaliśmy dla młodych widzów i ich opiekunów premierę opery komicznej „La serva padrona – Służąca panią”. Ta pełna humoru historia o rodzinnym charakterze, idealnie sprawdzi się jako forma wspólnie spędzonego czasu. Operę skomponował włoski kompozytor Giovanni Battista Pergolesi, autorem libretta jest Gennaro Antonio Federico. Na scenie będziemy obserwować perypetie sprytniej służącej, która chce wyjść za mąż za swojego pracodawcę. Staremu kawalerowi już możemy współczuć, bo dziewczyna ma mnóstwo pomysłów, duży temperament i jest bardzo uparta. Te perypetie opowiedzą laleczki z nocnego stolika. Pokaz przedpremierowy odbędzie się o godz. 11:00, a premiera o godz. 18:00. Spektakl jest interaktywny, przestrzeń zostanie zaaranżowana w Sali Koncertowej im. Adama Didura, a młodzi widzowie będą siedzieli na specjalnych poduszkach. Przedstawienie zostało przygotowane dla dzieci wieku od 4 lat i będzie w całości wykonane w języku polskim. Inscenizacji i reżyserii podjęła się Karolina Widera, scenografię przygotowała Dagmara Walkowicz-Goleśny, za muzyczną stronę spektaklu odpowiedzialni są Larisa Czaban i Kameraliści Opery Śląskiej.

To jednak nie wszystkie niespodzianki, które przygotowaliśmy ze specjalną dedykacją dla młodych melomanów. Z okazji Dnia Dziecka, 1 czerwca o godz. 17.00, 2 czerwca o godz. 11.00 oraz 3 czerwca o godz. 11.00 zapraszamy na spektakl Benjamina Brittena „Mały kominiarczyk. Zróbmy operę!”. Na scenie zobaczymy dorosłych artystów, ale przede wszystkim dzieci, które postanawiają uratować małego biednego Sama (Kominiarczyka), zmuszonego do pracy ponad siły. Spektakl jest interaktywnym widowiskiem, w którym publiczność włącza się w akcję. Dodatkowo dzieci kompleksowo poznają świat opery - dowiadują się czym jest orkiestra, jak działają instrumenty oraz kim jest inspicjent. Reżyseruje Zofia Dowjat, kierownictwem muzycznym zajął się Grzegorz Brajner, a scenografią i kostiumami Dagmara Walkowicz-Goleśny.

IV Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura

Regina Gowarzewska

Po raz dziesiąty do Bytomia zjechali się młodzi wokaliści, by rywalizować o laury w Konkursie Wokalistyki Operowej im. Adama Didura. Czterdziestoletnia historia tych zmagających owocuje w liczne grono laureatów, przez pierwsze edycje polskich, a po raz czwarty już obejmująca szerokie, międzynarodowe gremium, które zachwyca na wielu scenach i estradach, w kraju i poza jego granicami. IV Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura rozpoczął się w Operze Śląskiej w Bytomiu 31 marca uroczystym spektaklem „Aidy” G. Verdiego, w którym wystąpili m.in. jurorzy Konkursu - Małgorzata Walewska i Andrzej Dobber. Pierwszy etap przesłuchań odbył się w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego, której pierwszym dziekanem wydziału wokalnego w 1945 roku został patron Konkursu. Przypomnieć tu należy, że wybitny śpiewak Adam Didur po II wojnie światowej współtworzył życie muzyczne Śląska, doprowadzając do wystawienia pierwszego w powojennej Polsce spektaklu operowego, „Halki” Stanisława Moniuszki w Katowicach, co stało się początkiem powstania

Opery Śląskiej. Do udziału w tegorocznym Konkursie zakwalifikowano 76 śpiewaków, m.in. z USA, Chin, Brazylii, Chorwacji, Rosji, Australii, Libanu czy Izraela oraz – oczywiście – Polski. Nie wszyscy się stawili, ale ci, którzy zaśpiewali prezentowali bardzo wysoki poziom wokalny. Dowodem jest fakt, że do II etapu Jury postanowiło przepuścić aż 36 śpiewaków, czyli więcej niż pierwotnie planowano. Po raz pierwszy, od II etapu, zmagania można było śledzić podczas internetowej transmisji. Uczestników oceniali międzynarodowe jury w składzie: prof. Izabela Kłosińska, Małgorzata Walewska, Andrzej Dobber, dr Michael Nemeth, Wiesław Ochman (przewodniczący), prof. Feliks Widera, Wasyl Wowkun. W III etapie Konkursu finaliści musieli zaśpiewać trzy arie z towarzyszeniem Orkiestry Opery Śląskiej, którą na zmianę prowadzili: Tadeusz Kozłowski, Frank Chastrusse Colombier i Maciej Tomaszewicz. Przesłuchania były podzielone na dwie sesje, w wieczornej jedną arię śpiewano w kostiumie, prezentując elementy gry aktorskiej.

Po trzech etapach Jury IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura postanowiło przyznać następujące nagrody:

WYRÓŻNIENIA

12 900 zł (równowartość 3 000 EUR) otrzymali:

BOŻENA BUJNICKA (Polska),
SERGEY KAYDALOV (Rosja),
HANNA OKOŃSKA (Polska)

III NAGRODĘ

24 080 zł (równowartość 5 600 EUR) otrzymali ex aequo:

MARCELINA BEUCHER (Polska),
SZYMON MECHLIŃSKI (Polska),
ALEKSANDRA RYBAKOVA (Rosja)

II NAGRODY - nie przyznano

I NAGRODĘ

64 500 zł (równowartość 15 000 EUR) otrzymał:
MATHEUS POMPEU (Brazylia)

Nie zabrakło też szeregu nagród dodatkowych, zarówno finansowych, jak i zaproszeń do udziału w koncertach oraz spektaklach. Na swoich ulubieńców głosy oddawała także publiczność, która wybrała Marcelinę Beucher. Nagrodę wręczył jej Prezydent Miasta Bytom, Mariusz Wołosz.



Koncert Laureatów Konkursu



Wiesław Ochman – Przewodniczący Jury



Jury IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura

NAGRODĘ DEDYKUJĘ MOJEJ MAESTRZE

Ze zwycięzcą IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura oraz laureatem Nagrody Dyrektora Teatru Wielkiego w Poznaniu Renaty Borowskiej-Juszczynskiej, tenorem Matheusem Pompeu (Brazylia) rozmawia Regina Gowarzewska.

Czy często bierzesz udział w konkursach?

Nie! To był mój pierwszy w życiu międzynarodowy konkurs! Jednak przyjazd tutaj był świetną decyzją. Czuję radość, wdzięczność i miłość do muzyki.

Skąd się dowiedziałeś o Konkursie im. Adama Didura?

Powiedział mi o nim mój agent. Od początku byłem zainteresowany udziałem, bo muszę powiedzieć, że Polska zawsze była dla mnie przyjazna i bardzo szczodra, jeżeli chodzi o życie zawodowe.

No właśnie, wcześniej wykonałeś i nagrałeś w języku włoskim partię Jontka w operze „Halka”.

W ubiegłym roku nagrałem „Halkę” ze wspianym maestro Fabio Biondim za pulpitem dyrygenckim i właściwie od tego momentu zaczęły się moje bliższe związki z Polską. Jestem najszczęśliwszym człowiekiem, że właśnie do tego kraju zaprowadziła mnie praca i śpiew. W Warszawie Jontka zaśpiewałem

Matheus Pompeu (tenor) – młody brazylijski artysta, który rozpoczął swoją artystyczną drogę od występów w teatrach w swoim rodzinnym kraju: Teatro Municipal de São Paulo, Teatro Municipal do Rio de Janeiro, Palácio das Artes in Belo Horizonte, śpiewając m.in. Tamina w „Czarodziejskim flecie” Mozarta, Rudolfa w „Cygankach” Pucciniego, Don Jose w „Carmen” Bizeta. W Polsce odznaczył się wykonaniem partii Jontka „Halki” Moniuszki (w języku włoskim) w ramach Festiwalu „Chopin i jego Europa” oraz jej płytowemu nagraniu. Współpracował z wieloma uznanymi dyrygentami, jak Fabio Biondi, Grzegorz Nowak czy Ramón Tebar oraz śpiewakami: Artur Ruciński, Maria Agresta i Francesco Demuro. Występował także w Niemczech i Hiszpanii. W sezonie 2019-20 ma zakontraktowaną serię występów w niemieckich teatrach operowych w roli Księcia w „Rigoletto” Verdiego.



Matheus Pompeu

po włosku, teraz w Bytomiu musiałem zmierzyć się z arią w języku polskim i muszę powiedzieć, że było to o wiele trudniejsze wyzwanie, ale dało mi ogromną satysfakcję.

Czy to właśnie stanowiło największą trudność bytomskiego Konkursu?

Nie. Najtrudniej było mi zapanować nad emocjami. Tydzień przed Konkursem zmarła moja ukochana Maestra, która nauczyła mnie wszystkiego, jeżeli chodzi o śpiew. Trudno było mi tu powstrzymać emocje i zachować spokój. Jej zawdzięczam wszystko i ta śmierć bardzo mnie dotknęła. Moją nagrodę dedykuję właśnie jej, dziękując za wszystko, co dla mnie zrobiła

Czy miałeś czas pozwiedzać trochę Śląsk? Jak ci się u nas podoba?

Sporo spacerowałam, zarówno w Katowicach, jak i w Bytomiu. Zachwylił mnie szczególnie duch Śląska i czuję się tu znakomicie. Mam nadzieję, że będę mógł jeszcze kiedyś tutaj powrócić.



Matheus Pompeu odbiera I nagrodę z rąk Marszałka Województwa Śląskiego, Jakuba Chełstowskiego.

PIĘĆ MINUT NA KONKURSIE MOŻE ZMIENIĆ ŻYCIE ...

Z Marceliną Beucher, laureatką III nagrody IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, Nagrody Ulubieńca Publiczności ufundowanej przez prezydenta Bytomia oraz Nagrody Dyrektora Generalnego Lwowskiej Opery Narodowej Wasyla Wowkuna (z Lwowa pochodzi babcia artystki - przyp. red.) rozmawia Magdalena Nowacka-Goik

W IV Międzynarodowym Konkursie Wokalistyki Operowej im. Adama Didura zdobyła Pani aż trzy nagrody. Która z nich ma dla Pani największe znaczenie?

Wszystkie te trzy nagrody są dla mnie bardzo ważne, ale oczywiście publiczność to grupa, dla której wykonuje się ten zawód i z nimi dzieli się swoją pasją, dlatego ta nagroda jest najważniejsza...

Miała Pani przecucie, że publiczność zachwyci się właśnie Marceliną Beucher?

Nie. Nie spodziewałam się, bo zazwyczaj ludzie głosują kierując się wyborem śpiewaka, który prezentuje zjawiskową, spektakularną arię. Ja w pierwszej części zaśpiewałam spokojne i niekoniecznie te najbardziej popularne. No może z wyjątkiem arii z „Rusałki” Antonína Dvořáka, ale już arię z „Króla Rogera” Karola Szymanowskiego jest adresowana bardziej do koneserów muzyki współczesnej. Ciężko w takim repertuarze konkurować z tymi, którzy śpiewają „Halkę” czy arię Królowej Nocy z opery „Czarodziejski flet” Wolfganga Amadeusza Mozarta. W II części Konkursu śpiewałam arię z „Traviaty” Giuseppe Verdiego, którą uwielbiam i wykonywałam wcześniej wielokrotnie. Może tym zyskałam przychylność u słuchaczy, a może spodobało się samo zróżnicowanie w repertuarze - zestawienie bardzo spokojnego, z mocniejszym, koloraturowym. Nie zaprzeczę jednak, że były osoby, które przychodziły do mnie po każdym etapie i dzieliły się ze mną swoimi wrażeniami, bardzo pozytywnymi. To było wspaniałe uczucie.

Była Pani wśród uczestników, którzy startowali w poprzedniej edycji tego konkursu, 7 lat temu. Jak Pani wspomina tamten czas i porównuje z obecną edycją?

Przede wszystkim, te siedem lat były dla mnie czasem zdobywania doświadczenia na scenie. Ten fakt spowodował, że lepiej się teraz czuję, mogłam też wybrać arie, które śpiewałam już na scenie jako całe partie. To daje większą świadomość mimiki, gestu, ruchu scenicznego. Patrząc pod kątem organizacyjnym, było podobnie: wszystko dopięte na ostatni guzik, naprawdę perfekcyjnie. Potwierdzam panującą opinię, że jest to jeden z najlepszych konkursów wokalistyki operowej na świecie. A byłam na wielu...

To był czas wysiłku wokalnego, ale też czysto fizycznego i psychicznego...

Podczas konkursu trzeba było dobrze rozłożyć siły i na tydzień praktycznie wyłączyć się z życia. Dużo spać, odpoczywać, a jednocześnie być maksymalnie skupionym. Mieliśmy przed sobą śpiewanie przez kilka dni, rozrzucone między próby z fortepianem i z orkiestrą. Na wszystkie te momenty trzeba mieć dużo siły i dawać z siebie wszystko. Mieć świeżość głosu i interpretacji. Bo - nie ukrywajmy - czasem pięć minut na konkursie może zmienić całe nasze życie zawodowe.

Który z etapów sprawił największą trudność?

W moim odczuciu zawsze najtrudniejszy jest pierwszy etap. To pierwsze spotkanie i z publicznością, i z jury. Możemy sobie

w tym czasie „nabudować” cały konkurs, dlatego to pierwsze wejście powinno być już bardzo dobre i wskazywać, w którą stronę idziemy. Ten pierwszy etap jest też dla mnie najbardziej przejmujący. W tej edycji znaczenie miał również fakt, że odbywał się w Akademii Muzycznej w Katowicach. To było dla mnie nowe miejsce, gdzie dopiero po pierwszym dźwięku poczułam akustykę. Ze sceną jestem jednak bardziej oswojona. Jeżdżę oczywiście z recitalami, biorę udział w koncertach kameralnych, ale jest ich w stosunku do występów na scenie teatrów operowych najwyżej 20 procent. Scena jest mi bardziej bliska i to cała jej przestrzeń. Także scena Opery Śląskiej w Bytomiu.

Czy podczas tego maksymalnego wysiłku, koncentracji na prezentacji, był czas na luźne rozmowy i zawieranie znajomości?

Była bardzo dobra atmosfera. Poczułam to zwłaszcza w grupie, która doszła do finału, bo wtedy mogliśmy się bardziej żyć. Wcześniej mijaliśmy się w korytarzu, to była ogromna liczba ludzi. Grupa finałowa jest bardzo ambitna, spełniająca się w swojej pracy, pasji. Takie podejście spowodowało, że nie było między nami niesnasek, niezdrowej rywalizacji, niemiłych sytuacji. Nie było też zbyt dosłownych porównań, bo tylko raz się zdarzyło, że dwoje artystów śpiewało tę samą arię, wszystkie pozostałe każdy miał inne.

Ma już Pani pomysł, na co przeznaczy nagrody finansowe?

Cały czas przygotowuję nowe partie, jeżdżę do coachów, dyrygentów, pianistów – te konsultacje i lekcje, wymagają nakładów finansowych. Na pewno więc tak to wykorzystam. Ale obiecałam też sobie, że część finansowej nagrody przekazę na leczenie mojego znajomego, śpiewaka Jacka Janiszewskiego, który walczy z ciężką chorobą.



Marcelina Beucher - edukację muzyczną rozpoczęła jako wiolonczelistka w Szkole Muzycznej im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu (klasa prof. Feliksa Tatarczyka). Studiowała w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu w klasie matki - prof. Marii Czechowskiej-Królickiej, ukończyła Akademię ze specjalnym wyróżnieniem. W 2012 roku spędziła rok w Rydze (Łotwa) w klasie prof. Liliji Greidane. Klasa Liliji Greidane w ramach programu studiów Erasmus. Ma tytuł doktora w dziedzinie muzyki. W 2016 r. była stypendystką Sorptimist International Poland. Zdobyla nagrody w wielu konkursach krajowych i międzynarodowych. W 2013 roku zadebiutowała operowo w Gdańskiej Operze Bałtyckiej jako Violetta w „Traviacie” G. Verdiego. W 2014 roku otrzymała nagrodę Jana Kiepury za najlepszy debiut roku. Po spektakularnym sukcesie jako „Armide” JB. Lully w Warszawskiej Operze Kameralnej otrzymała tytuł „Operatic Revelation of 2017 Year”. W „Traviacie” wystąpiła także na deskach Opery Śląskiej w Bytomiu.

LUBIĘ ŚPIEWAĆ W OPERZE ŚLĄSKIEJ

Ze zdobywcą III nagrody oraz sześciu nagród specjalnych IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, barytonem Szymonem Mechlińskim rozmawia Regina Gówarzewska.

Jesteś już laureatem kilku konkursów wokalnych. Czy emocje towarzyszące rywalizacji są zawsze takie same?

O nie. To zawsze jest wyzwanie, za każdym razem inne i nie można popaść w rutynę. Muszę powiedzieć, że Konkurs im. Adama Didura jest bardzo trudny jeżeli chodzi o program i niezbędną kondycję. Dodatkowo z Siergiejem Kaydalovem (barytonem, laureatem wyróżnienia) przyjechaliśmy do Katowic i Bytomia prosto z kontraktu, gdyż razem śpiewaliśmy spektakle w Lyonie we Francji. Niewiele brakowało, żebyśmy nie zdążyli. Na szczęście organizatorzy i jurorzy zgodzili się, żebyśmy wystąpili później niż wskazywała na to kolejność po losowaniu. Bardzo za to dziękujemy.

Co było dla ciebie najtrudniejszym wyzwaniem podczas tego Konkursu?

W pierwszym etapie nie czułem się pewnie - z powodu choroby, na szczęście udało się ją przegnać i potem już mogłem się skupić na śpiewie, a nie na walce z samym sobą. Najtrudniejszym wyzwaniem podczas Konkursu jest podzielenie trzeciego etapu na dwie części. Trzeba dwa razy zmobilizować się w ciągu dnia i utrzymać formę. To wielki sprawdzian umiejętności i dojrzałości zawodowej.

Nie czuleś obciążenia tym, że śpiewasz na scenie, na której zaczęli i odnosili sukcesy twoi rodzice, Gabriela Kściuczka i Jerzy Mechliński? Wielu melomanów przecież ciągle ich znakomicie pamięta.

Muszę przyznać się, że nie myślałem o tym. Na scenie staram się skoncentrować w 100 procentach na swoim zadaniu i nic mnie nie może rozproszyć. Chyba nie miałem już miejsca w głowie na analizowanie tego. Ale myśląc o tym już na spokojnie, to faktycznie - mogę powiedzieć, że piękną rzeczą i dumą jest móc podążać ich śladami na tej scenie. Nie tylko ich, bo przecież w Bytomiu zaczynały takie polskie sławy jak chociażby Andrzej Hiolski czy Bogdan Paprocki. Bardzo lubię śpiewać w Operze Śląskiej, gdzie miałem okazję wystąpić już wcześniej w „Cyganerii” Pucciniego i to... w kostiumie mojego taty.

Jakie masz kolejne plany zawodowe?

Sporo nowych propozycji pojawiło się właśnie jako efekt bytomskiego Konkursu w postaci nagród specjalnych. To koncerty, ale też produkcje operowe, na które już czekam z niecierpliwością, ale mam też wiele wcześniejszych zobowiązań. W najbliższym czasie jadę do Tulonu, gdzie zaśpiewam tytułową rolę w operze „Eugeniusz Oniegin” Piotra Czajkowskiego. To genialnie napisana partia, pięknie rozwijająca się w trakcie spektaklu i bardzo mi odpowiadająca.



Szymon Mechliński odbiera nagrodę z rąk dyrektora Opery Śląskiej, Łukasza Goika



Szymon Mechliński w arii ze „Strasznego Dworu”

Szymon Mechliński (baryton) – ukończył Akademię Muzyczną w Poznaniu w klasie Jerzego Mechlińskiego (licencjat) i prof. Iwony Kowalkowskiej (magisterium), a obecnie pozostaje pod opieką wokalną Maestro Giorgio Zancanaro. Koncertuje i występuje w teatrach operowych w kraju i za granicą, m.in. w Anglii, Austrii, Francji, Irlandii, Niemczech i Włoszech. Jest laureatem wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów, m.in. Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Jana Kiepury w Krynicy Zdroju, Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Ady Sari w Nowym Sączu, Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Ferruccio Tagliaviniego (Austria), Międzynarodowego Konkursu Wokalnego „Accademia Belcanto 2014” (Austria), Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Giacinto Prandelli (Włochy), Wexford Festival Opera (Irlandia), Verdiego.

foto: Karol Fatyga

foto: Karol Fatyga

CZAJKOWSKI I MONIUSZKO UWIELBIAM ŚPIEWAĆ ICH UTWORY!

Z Aleksandrą Rybakową, laureatką III nagrody na IV Międzynarodowym Konkursie Wokalistyki Operowej im. Adama Didura rozmawia Magdalena Nowacka-Goik

Napięcie rośnie do granic i... w końcu pada Pani nazwisko. Trzecia nagroda na IV Międzynarodowym Konkursie Wokalistyki Operowej im. Adama Didura dla Aleksandry Rybakowej! Zaskoczenie czy może jednak nie do końca?

Myślę, że każdy śpiewak liczy na nagrodę w konkursie i powiem szczerze, że ja również nie należę tutaj do wyjątków. Jestem więc bardzo szczęśliwa, że udało mi się ją zdobyć.

Z kim pierwszym podzieliła się Pani tą radosną nowiną?

Ogłoszenie wyników było późnym wieczorem... Oczywiście z moją mamą! Między Polską a Rosją jest dwugodzinna różnica czasu i u nas w kraju było jeszcze późniejsza pora, wiedziałam jednak, że moja mama nie śpi i niecierpliwie czeka na wieści ode mnie. Wysłałam jej więc szybko SMS z bardzo krótką i konkretną informacją: „III miejsce”. Nie rozpisywałam się wtedy, bo byłam ciekawa i koniecznie chciałam też od razu usłyszeć, kto zdobył pozostałe nagrody. Mama bardzo się cieszyła z mojego sukcesu!

Kiedy emocje opadły i można już spojrzeć na ten czas konkursu z dystansem, to który jego etap ocenia Pani za najtrudniejszy, tak subiektywnie?

Dla mnie osobiście najtrudniejszy był etap III, bo rano musieliśmy przygotować po dwie arie, a czasu było naprawdę niewiele. Ale patrząc na tę kwestię z drugiej strony, jest to taki przedsmak przyszłości, bo nigdy do końca nie wiemy, co nas może zawodowo spotkać, ile będziemy mieli czasu na przygotowania, ile koncertów przed nami.

Z której swojej arii była Pani szczególnie zadowolona, usatysfakcjonowana występem?

Najłatwiejsza była dla mnie aria z repertuaru Piotra Czajkowskiego, ale wcale nie ze względu na to, że śpiewałam ją w rodzinnym języku, jakby można było przypuszczać. Po prostu dobrze czuję tę muzykę. Ale cudownie śpiewało mi się też arię z polskiej opery, czyli z „Halki” Stanisława Moniuszki. Jest bardzo interesująca od strony muzycznej i wokalne, a jednocześnie bardzo trudna, dlatego dała mi dużo zadowolenia podczas jej wykonywania.

Konkurs absorbował wiele czasu, ale czy udało się wygospodarować chwilę na poznanie Bytomia, nie tylko samej Opery Śląskiej?

To prawda, że nie miałam za dużo czasu na spacer po całym mieście, ale jednak udało mi się trochę je zobaczyć i mogę powiedzieć, że bardzo spodobał mi się Bytom. Ma swój klimat.

A jak wspomina Pani innych uczestników konkursu? Była tylko rywalizacja, czy może jednak poznanie się, nawiązywanie kontaktów towarzyskich...

Mogę tylko powiedzieć, że zaprzyjaźniłam się z co najmniej trzema barytonami, a spotkałam ich tu kilku (śmiech).

Jakie plany na najbliższą, zawodową przyszłość?

Więcej koncertów, występów, jeszcze więcej teatrów operowych. Jestem otwarta na propozycje. A nagrodę przeznaczę na studia wokalne, pogłębianie wiedzy w tym zakresie.



Aleksandra Rybakowa w arii z „Eugeniusza Oniegina”



Aleksandra Rybakowa podczas przesłuchań

Aleksandra Rybakowa (sopran) – absolwentka Konserwatorium im. L. Sobinowa w Saratowie, a obecnie studentka Uniwersytetu w Grazu (Die Kunstuniversität Graz, klasa prof. Eleny Pankratovej). Laureatka licznych nagród i wyróżnień, m.in. I miejsca Konkursu Wokalnego AIMS Meistersinger i III miejsca 23 Konkursu Wokalnego im. F. Tagliaviniego w Deutschlandsberg.

foto: Karol Fatyga

foto: Karol Fatyga

REPERTUAR

> MAJ 2019

04.05 / SO	KONCERT EWY URYGI Let's sing for Mahalia	19:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
05.05 / ND	NAJPIĘKNIJSZE GŁOSY ADY SARI - Koncert Laureatów XVIII Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari	18:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
09.05 / CZ	ROMEO I JULIA	19:00	Bydgoszcz, XXVI Bydgoski Festiwal Operowy
11.05 / SO	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
12.05 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
12.05 / ND	ROMEO I JULIA	18:00	Bytom, Opera Śl.
18.05 / SO	KONCERT KAMERALISTÓW OPERY ŚLĄSKIEJ	17:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
18.05 / SO	SZANTY W OPERZE	18:00	Bytom, Opera Śl.
19.05 / ND	TOSCA Galowy spektakl z okazji Jubileuszu 35-lecia pracy artystycznej oraz 60-tych urodzin Aleksandra Teligi	18:00	Bytom, Opera Śl.
21.05 / WT	DON KICHOT	18:00	Katowice, Teatr Śląski
24.05 / PT	SZEHERAZADA/MEDEA Dzień Teatru Publicznego	18:00	Bytom, Opera Śl.
25.05 / SO	TRAVIATA	18:00	Bytom, Opera Śl.
26.05 / ND	OPERA BLISKO CIEBIE: POROZMAWIAJMY O OPERZE... GOŚĆ SPOTKANIA: Prof. Helena Łazarska Wystąpi Andrzej Lampert	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
26.05 / ND	BARON CYGAŃSKI	18:00	Bytom, Opera Śl.
31.05 / PT	LA SERVA PADRONA - SŁUŻĄCA PANIĄ pokaz przedpremierowy	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
31.05 / PT	LA SERVA PADRONA - SŁUŻĄCA PANIĄ PREMIERA	18:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura

> CZERWIEC 2019

01.06 / SO	MAŁY KOMINIARCZYK. ZRÓBMY OPERĘ! DZIEŃ DZIECKA w Operze	17:00	Bytom, Opera Śl.
02.06 / ND	MAŁY KOMINIARCZYK. ZRÓBMY OPERĘ! DZIEŃ DZIECKA w Operze	11:00	Bytom, Opera Śl.
03.06 / PN	MAŁY KOMINIARCZYK. ZRÓBMY OPERĘ!	11:00	Bytom, Opera Śl.
07.06 / PT	STRASZNY DWÓR	18:00	Filharmonia Kaszubska, Wejherowskie Centrum Kultury
09.06 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
09.06 / ND	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
14.06 / PT	UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE SEZONU 3 x Moniuszko: Mistrz, Muzyka, Miasto Bytom - ulica Moniuszki		
	APP FLIS	10:30 15:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
	ZAF LIS	12:00 16:30	Bytom, Opera Śl.
	FLIS	13:30 18:00	Scena plenerowa: Tratwa na placu Sikorskiego przy Operze Śląskiej
	KONCERT GALOWY - MONIUSZKO DZIS	20:00	Bytom, Opera Śl.
18.06 / WT	TRAVIATA	18:00	Katowice, Teatr Śląski
19.06 / ŚR	KONCERT OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ SZKOŁY BALETOWEJ IM. LUDOMIRA RÓZYCKIEGO W BYTOMIU	16:00 18:00	Bytom, Opera Śl.
21.06 / PT	POKAZ STUDIA BALETOWEGO I CHÓRU DZIECIĘCEGO OPERY ŚLĄSKIEJ	18:00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w repertuarze.

KASA BILETOWA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 396 68 15, 32 396 68 77

e-mail: kasa@opera-slaska.pl

KASA BILETOWA W TEATRZE ŚLĄSKIM

poniedziałek: 10.00 – 18.00

wtorek – sobota: 10.00 – 19.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 259 93 60, 32 258 72 51 wew. 203

e-mail: bow@teatrslaski.art.pl

WSPOMNIENIE

Odszedł mistrz polskiego plakatu – Ryszard Kaja

Podróżował, rysował, projektował. Cechował go wielki dystans do otaczającego go świata, czego dawał wyraz między innymi w charakterystycznej serii plakatów z serii „Polska”, trudno je tu wszystkie zliczyć, ale charakterystyczne: „Podhale”, „Warszafka”, „Cisna”, „Wawel”, „Zielona Góra”, a nawet... „Zadupie”, mocno zapadają w pamięć. Mamy w niej też śląskie akcenty, z „Katowicami” i „Chorzowem” na czele.

Miał też wielki dystans do siebie, pisząc w 2016 roku po jednym z wernisarzy: *Wystawę przygotowałem, powiesiłem, napuszyłem się, nadąłem, próżność pojechałem, po chwili zwątpiłem, po chwili uwierzyłem, i znowu zwątpiłem i plany zbudowałem i odpocząłem, a teraz czas za nowe się zabrać – więc najpierw do mej ukochanej serii plakatów z cyklu „Polska” wróciłem, by pokazać, że niczego nie olewam – „Zalew Wiślany”.*

Wywodził się z artystycznej rodziny. Jego ojciec, Zbigniew Kaja, był jednym z twórców Polskiej Szkoły Plakatu, a matka, Stefania Kaja, była cenioną ceramiczką i malarką. To oni zarzili go pasją. Ryszard Kaja o sobie mówił: malarz, plakacista, scenograf, kostiumolog.

Stworzył scenografie do blisko 200 przedstawień teatralnych, w tym do dwóch w Operze Śląskiej w Bytomiu. To jemu zawdzięczamy piękne i barwne dekoracje oraz kostiumy do baletu „Dziadek do orzechów” Piotra Czajkowskiego w reżyserii i choreografii Henryka Konwińskiego oraz musical „Zaczarowany bal” Katarzyny Gaertner i Tadeusza Kijonki w reżyserii Marii Wałcerz.

Zmarł 17 kwietnia, w wieku zaledwie 57 lat.

POEZJA I MUZYKA W 100-LECIE POWSTAŃ ŚLĄSKICH

Bytomski Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej to cykliczne, comiesięczne, niedzielne spotkania artystyczne, odbywające się w Sali Koncertowej im. Adama Didura. W niedzielę 12 maja, spotkanie poświęcone Powstaniom Śląskich.

Zaprezentowano na nim - w formie literackiej i muzycznej - utwory takich autorów jak m.in. Augustyn Świder, Kazimierz Ligoń, Konstanty Damrot, Olga Zarzycka, Andrzej Chmurny.

Nie zabrakło twórczości ze zbioru Pieśni powstańczych w opracowaniu Adolfa Dygacza. Wystąpili: Jolanta Niestrój-Malisz, Jarosław Karpuk, Artur Świąt. Oprawę muzyczną zapewnił Tomasz Grzyb, akordeonista, nauczyciel Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. F. Chopina w Bytomiu.



Artysty na spotkaniu

NIEDZIELNY OBIAD

RESTAURACJA REZYDENCJA

PIEKARY ŚLĄSKIE
UL. STARA 1
TEL. 32 450 25 88



STEINWAY & SONS

PERFEKCJA DŹWIĘKU

PIANOSALONY STEINWAY&SONS
UL. RYNEK PODGÓRSKI 4A, 30-533 KRAKÓW
TEL: 12 257 14 48, krakow.podgorze@riff.net.pl
UL. ORDYNAKA 10/12, 00-358 WARSZAWA
TEL.: 22 826 36 47, pianosalon@riff.net.pl

Dystrybutorom instrumentów STEINWAY & SONS w Polsce są salony muzyczne RIFF



Opera
Śląska
zaprasza

3 X MONIUSZKO:
Mistrz, Muzyka, Miasto

14.06.2019



APP FLIS • ZAFLIS • FLIS

scenariusz i reżyseria: MICHAŁ ZNANIECKI